

z piorunami

nie oszczędziła

„Hamleta”



W pięknej renesansowej scenerii zamojskiej Starówki Teatr Ochoty przedstawił historię Hamleta

...władzy organiz...
m prac i inne wa...
raz z aneksem de...
rzną aprobatą n...
iu plenarnym, p...
vek i uzupełnie...
powszechną zgo...
osiągnięto dzięki

Przedstawiciel

Być albo nie być na zamojskiej Starówce

WŁODZIMIERZ WOJCIESZAK

DO PÓLNOCY brakowało jeszcze 60 minut, a tysiące ludzi od dwóch godzin oglądały spektakl w niecodziennej scenerii. Przed miejskim Ratuszem Laertes zadał śmiertelny cios sztrutą kilną Hamletowi. Królowa Gertruda, matka Hamleta, konała po wypiciu napoju z trucizną, przeznaczoną dla swego syna. Śmiertelnie ranny Hamlet zabija Laertes. Zakrwawiony książe czołga się po wysokich schodach prowadzących do Ratusza. Niebo rozświetlają błyskawice, słychać potężne grzmoty i wyładowania, deszcz leje niemiłosiernie, jakby chmura oberwała się nad miejscem tragedii. Hamlet staje na szczycie schodów, by wypowiedzieć swoje ostatnie słowa: — Reszta jest milczeniem.

Tak umierał duński król wicz na zamojskiej Starówce 31 lipca 1977 r. w renesansowej scenerii zaprojektowanej przez Bernarda Morando 400 lat temu i w zgola nie przewidzianych przez Szekspira okolicznościach atmosferycznych.

Jednak początek dramatu nie zapowiadał takiego szekspirowskiego happeningu.

WITAJCIE W ZAMOŚCIU

HEROLD obwieścił występ warszawskiego Teatru Ochoty z przedstawieniem tragedii Szekspira „Hamlet”, w przekładzie Józefa Paszkowskiego, reżyserii Jana Machulskiego, z muzyką Czesława Niemena. Przedstawił osoby dramatu i wykonawców, obsługę techniczną całego przedsięwzięcia.

Tysiące mieszkańców Zamościa zebrały się na rynku, aby przypomnieć sobie historię duńskiego królewicza w tak pięknej scenerii swojego miasta. Akcja spektaklu rozgrywała się na scenie przed Ratuszem, ale „grał” cały obiekt. Reflektory punktowały poszczególne elementy renesansowej budowli, która w zależności od przebiegu akcji na scenie, dzięki grze światła, to wzruszała, to budziła grozę.

Majstersztykiem było rozegranie scen z duchem ojca Hamleta, któremu głosu użył Czesław Niemen. Duch ukazywał się kilka razy: na dachu staromiejskiej kamieniczki, na szczycie wieży ratuszowej, na attyce Ratusza. Postać wynurzała się z obłoków dymu i przemawiała ludzkim głosem.

Wielką sugestywność tej sceny zawdzięczają Czesławowi Niemenowi, który, choć nieobecny w Zamościu, był oprócz Szekspira prawdziwym bohaterem spektaklu. Jego kompozycja i pieśń żałobna były nuczone w Zamościu raz po raz, jak największy przebój.

Kaprysy aury oszczędziły pierwsze sceny szekspirowskiej tragedii, choć widzowie z niepokojem spoglądali w niebo, nie wypatrując tam bynajmniej ducha ojca Hamleta.

Jednak w miarę rozwoju i komplikowania się akcji spadł deszcz, który w scenie obłędu Ofelii przeszedł w tropikalną ulewę z błyskawicami i grzmotami.

GRAC ALBO NIE GRAC

HAMLETOWSKI dylemat: — Być albo nie być, pojawił się nie tylko na scenie. Na zapleczu reżyser przedstawienia, dyrektor Teatru Ochoty, Jan Machulski zastanawiał się: — Grać czy nie grać? I to było najważniejsze w tym czasie pytanie.

Dla widzów nie istniał ten drugi plan akcji. Nadal z zainteresowaniem obserwowali spektakl, jak gdyby takie ulewy przy plenerowych spektaklach były dla nich chlebem powszednim. — Dla sztuki nie ma złej aury, a jest jakaś siła nie tylko w orkiestrach dętych — zauważył ktoś dowcipny i przemoknięty.

Postawa moknącej publiczności pomogła Machulskiemu i aktorom, którzy postanowili zmierzyć się z żywio-

łem. Pracowały bez przeszkód mikrofony, operatorzy światła dokonywali cudów, by nie dopuścić do zwarcia w instalacji elektrycznej.

Trudno także o dzielniejszych aktorów. Wymieńmy ich nazwiska. W „Hamlecie” występuje się najczęściej

Hamlet, Tadeusz Bogucki — Poloniusz, Krzysztof Kaczmarek (student PWSFTViT w Łodzi) — Horacy, Krzysztof Kiersznowski — Laertes, Czesław Niemen — duch ojca Hamleta, Halina Machulska — Gertruda, matka Hamleta, Bożena Stryjek



Hamlet (Janusz Leńlewski) wysła Ofelię (Bożena Stryjek) do klasztoru

w karierze aktorskiej, a na pewno tylko raz w tak niecodziennych warunkach. Red. Roman Szydłowski z „Trybuny Ludu”, który mógł solidarnie z kilkutyśięcną widownią i wykonawcami stwierdził, iż po raz pierwszy w swojej bogatej karierze dziennikarskiej i teatralnej widział tak przemoczonego Hamleta.

Grali więc: Andrzej Siedlecki jako Klaudjusz, Janusz Leńlewski —

(PWSFTViT) — Ofelia oraz studenci łódzkiej PWSFTViT.

Jak nam powiedział J. Machulski, trzykrotnie chciano przerwać spektakl. Ale aktorzy postanowili grać. Aura dodała przedstawieniu grozy. Błyskało i grzmiało w odpowiednich momentach, jak pogrzeb Ofelii czy pojedynk Hamleta z Laertesem, tak



Pogrzeb Hamleta



jakby reżyser był w znowie z panem Bogiem.

POLSKI AVIGNON?

POSWIĘCILIŚMY wiele miejsca opisowi przedstawienia przygotowanego przez warszawski Teatr Ochoty, choć był to tylko jeden ze spektakli Zamojskiego Lata Teatralnego.

W czerwcu tego roku rozpoczął imprezę Teatr im. J. Osterwy z Lublina przywożąc do Zamościa „Wesołe kumoszki z Windsoru” Szekspira. Potem wystąpił Teatr im. Wandy Siemaszkowej z Rzeszowa pokazując „Ryszarda III” Szekspira. Zamość gościł jeszcze w czerwcu Teatr im. L. Solskiego z Tarpowa, który wystawił „Escorial” i „Kram Karoliny” Gneiderode.

Wymienione sceny pokazały w Zamościu sztuki ze swego bieżącego repertuaru, dopasowując je do plenerowych wymagań. Stołeczny Teatr Ochoty dał natomiast premierę, specjalnie przygotowaną na tę imprezę, z uwzględnieniem specyficznych warunków architektonicznych Starówki. Wszystkim teatrom dokuczala aura, nie oszczędzała ich deszcz.

Przy widowiskach plenerowych wiele zależy od pogody. Ale nie ona jest najważniejszym problemem Zamojskiego Lata Teatralnego, organizowanego po raz drugi. Miejscowe władze przygotowują się do następnych. Już dziś na teatralną mapę Polski można wpisać Zamość: Przed rokiem pytaliśmy w „Expressie”, czy Zamość stanie się polskim Avignon? Wydaje się, że są ku temu warunki. Jest zapał i oferta gospodarzy miasta i nowego województwa. Są wreszcie wspaniałe miejsca do prezentowania spektakli. Oprócz rynku — piękne podwórko z arkadami na zapleczu KMPIK, Rynek Solny, XIX-wieczny szaniec.

Zamość szuka teraz formuły dla swojej imprezy. We wrześniu ma się odbyć narada wszystkich zainteresowanych stron na ten temat. Warto o tę imprezę walczyć i jej pomóc.

Hamlet ujarzemia pioruny



Tragiczny pojedynek Hamleta z Lartasem odbył się w strugach ulewnego deszczu.

zarkowski

Niedziela, 31 lipca, godz. 21. Miejsce akcji: Zamość. W pięknej renesansowej scenerii Starówki rozpoczyna się przedstawienie „Hamleta” Szekspira. Wykonawcami są aktorzy z warszawskiego Teatru Ochoty, którzy pod kierunkiem Jana Machulskiego przygotowali ten spektakl. Gościnnie Zamość serdecznie przyjmował artystów. Aktorzy wynagrodzili to widzom piękną grą w niecodziennych warunkach: podczas ulewnego deszczu, burzy z piorunami, grzmotami. „Expressowi” wysłannicy uczestniczyli w tym przedsięwzięciu. Reportaż zamieszczamy na str. 4. (w)